

MEE AUDIO MATRIX 3

Uroda tych słuchawek jest przeciętna. Dominują czernie, szarości i... plastik. Trochę smutno, ale lekko - są dość duże, ale ważą tylko 200 g.

Muszę możemy skręcać o ok. 90 stopni i "łamać" do wewnątrz. Egzemplarz słuchawek, który otrzymałem do testu, przeszedł swoje (zarysowania muszli), mimo to wszystkie mechanizmy pracowały doskonale.

Poduszki są owalne i pokryte sztuczną skórą. Gąbkowe wypełnienie jest elastyczne, uszy szybko zapadają się do wewnątrz, a *Matrixy* nie naciskają mocno na głowę.

Uszy czują się swobodnie, jest jakoś... lekko i przestrzennie. Podejrzewam, że tajemnica tkwi w tylnej części muszli, zewnętrzne kapsle są pokryte miękkim materiałem. We wszystkich materiałach, do jakich dotarłem, *Matrix 3* są opisywane jako słuchawki zamknięte. Badając dokładnie materiałowe wstawki, zauważyłem, a raczej usłyszymy, że "ucieka" tędy porcja ciśnienia akustycznego. Nie w takim stopniu, jak w typowych słuchawkach otwartych, ale wystarczającym dla wentylacji.

Czas pracy w trybie bezprzewodowym to 24 godziny, gdy słuchamy muzyki, i o 4 godziny więcej w przypadku rozmów telefonicznych.



Przyciski są duże, palec sam trafia w odpowiednie pola.

Za niewinnie wyglądającą tkaniną kryje się pewna tajemnica - częściowo otwarte przegrody.



Gdy już założymy słuchawki na głowę, z łatwością odszukamy przyciski i nie będzie żadnych wątpliwości, że skutecznie je wcisnęliśmy.

Jest analogowe wejście mini-jack oraz Micro-USB - do ładowania akumulatorów. EE Audio zadbał o trzy standardy kodowania - SBC, aptX oraz AAC. W komplecie znajdziemy sztywne etui.

ODSŁUCH

To słuchawki po prostu przyjemne i bezproblemowe.

Nie będziemy ich podziwiać ani za odlotowy wygląd, ani za wyczynowe brzmienie, ale zarówno wygoda noszenia, jak i dźwięk zapewniają wysoki i długofalowy komfort.

I właściwie na tym można by sprawę zamknąć.

Prezentują brzmienie delikatne, może jeszcze nie wyrafinowane, ale na pewno kulturalne. Unikają przesady, basowego przepychu, ostrych kontrastów. Są więc trochę defensywne, brak im zdecydowania i dosadności, ale coś za coś - nigdy nam nie dokuczą. Nie jest to związane z niedostatkiem basu czy zaciemnieniem, równowaga tonalna wydaje się bardzo dobra, to jedno z najbardziej neutralnych słuchawek tego testu. Chyba najlepsza propozycja dla szukających „spokojnej prawdy” o muzyce i nagraniu.

Bas jest łagodny, miękki i mrużący, ale też dostatecznie zróżnicowany, średnica płynna, góra gładka, wokale nie wpadają w sykliwość, rozdzielczość jest umiarkowana, detale są trochę posklejane, z umiarkowanym błyskiem, ale bez ewidentnego przytłumienia. Bardzo bezpieczne.

MEE AUDIO MATRIX 3

CENA

480 zł
www.rafko.com

DYSTRYBUTOR

Rafko

WYKONANIE Niepozorne, ale z 40-mm przetwornikami. Konstrukcja częściowo otwarta. Składane.

FUNKCJONALNOŚĆ Bardzo wygodne. Duże, "głośne" przyciski, obsługa jest jednak bardzo pewna i intuicyjna. Komplet systemów kodowania.

BRZMIENIE Zrównoważone, spokojne, bez wyostrzeń, lecz z dobrą czytelnością. Bezpieczne i przyjemne na dłuższą metę.

Typ	wokółuszne/półotwarte
Masa [g]	199
Impedancja [Ω]	32
Wejście analogowe	tak
Bluetooth	4.0
Kodeki BT	SBC, aptX, AAC
NFC	nie
ANC	nie
Aplikacja mobilna	nie
Czas pracy [godz.]	24
Inne	sztywne etui